

Kortez, Kominy

Kominy dymią całą noc,
Potrafią dymić, no i co?
Ja też potrafię dymić tak,
Lecz złotej iskry ciągle brak.

I tak bym płonął,
Ciut mniej dosłownie,
Dla Twojej miłości nie chcę się stopić,
Ale odpalić mógłbym pochodnie,
Jak białą pościel w zielone loki,
Loki zielone jak płytki staw.

Kominy dymią całą noc,
Potrafią dymić, no i co?
Ja też potrafię dymić tak,
Lecz złotej iskry ciągle brak.

Kominy dymią, też bym chciał,
Zabrać im grymas; cwany klaun

I nie oddzwoniasz,
Choć tak przeszywam wzrokiem szaleńca to zdjęcie z lipca,
Jak się opalasz, grałbym na wiwat,
Mam w ręku smyczek
Ty skradłaś skrzypce.

Skrzypce skradłaś Ty,
Skradłaś Ty.